

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 czerwca 2018 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w R. domagała się od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 6545,31 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki A. (...), będący własnością A. N. i M. M., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 6445,31 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 4808,87 zł z należnej kwoty 11254,18 zł) oraz koszty wykonania ekspertyzy przez niezależnego rzeczoznawcę (100 zł). Strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty powyższej kwoty na rzecz strony powodowej, która nabyła wierzycielność w drodze umowy cesji.

W dniu 28 września 2018 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 1299 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę oraz że podmiot likwidujący szkodę ((...) S.A. w S.) zapłacił na rzecz poszkodowanych koszty naprawy pojazdu w wysokości 4808,87 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie strony powodowej co do wysokości. Zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanych wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a kwota wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym spowodowała przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody. Zarzuciła także, że należne odszkodowanie powinno obejmować rabaty uzyskane przez ubezpieczyciela od dostawców części zamiennych i materiałów lakierniczych. Strona pozwana zakwestionowała wreszcie obowiązek zwrotu kosztów wykonania prywatnej opinii rzeczoznawcy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 września 2017 roku pojazd marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność A. N. i M. M. (poszkodowanych), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

kserokopia dowodu rejestracyjnego – k. 133-134;

oświadczenie sprawcy – k. 53)

Poszkodowani zgłosili powstanie szkody (...) S.A. w S. (w ramach bezpośredniej likwidacji szkody).

W dniu 20 października 2017 roku przedstawiciel podmiotu likwidującego szkodę sporządził kalkulację naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 3909,65 zł netto (4808,87 zł brutto).

W piśmie z dnia 27 listopada 2017 roku podmiot likwidujący szkodę poinformował poszkodowanych, że zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 4808,87 zł, które zostało poszkodowanym wypłacone.

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 19-21, 68-72 i 90-97;

pismo z dnia 27.11.2017 roku – k. 28)

W dniu 5 czerwca 2018 roku poszkodowani A. N. i M. M. (cedenci) zawarli z G. S., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą FINANSE I MARKETING (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentom z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 28 września 2017 roku, dotyczącej pojazdu A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 5.06.2018 roku z zawiadomieniem o cesji – k. 22-23)

W dniu 6 czerwca 2018 roku G. S., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą FINANSE I MARKETING (cedent) zawarł z (...) spółką z o.o. w R. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 28 września 2017 roku, dotyczącej pojazdu A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 6.06.2018 roku z zawiadomieniem o cesji – k. 24-25)

W dniu 6 czerwca 2018 roku S. W., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Usług (...), sporządziła kalkulację naprawy nr (...), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyniósł 9149,74 zł netto (11254,18 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 12-17)

W dniu 21 czerwca 2018 roku S. W., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Usług (...), wystawiła fakturę nr (...), w której obciążyła (...) spółkę z o.o. w R. kwotą 1000 zł, w tym kwotą 100 zł za wykonanie kalkulacji kosztów naprawy pojazdu w zakresie szkody likwidowanej pod numerem (...).

(dowód: bezsporne;

faktura – k. 18)

W piśmie z dnia 14 czerwca 2018 roku cesjonariusz wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Ubezpieczyciel odmówił zapłaty.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 14.06.2018 roku z dowodem nadania – k. 26-27)

Koszt naprawy pojazdu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...), obejmującej uszkodzenia tylnego zderzaka, tylnego lewego błotnika, kołpaka tarczy koła, tylnego lewego górnego wahacza poprzecznego oraz drążka rozporowego, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne oraz stawki roboczogodzin w wysokości 90 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 110 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 3224,53 zł brutto (2621,57 zł netto).

(dowód: opinia biegłego sądowego – k. 206-219)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanych A. N. i M. M. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji z dnia 28 września 2017 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanych.

Strona powodowa swoje roszczenie wywodziła z umów cesji, w tym umowy cesji, jaka łączyła ją z następcą prawnym poszkodowanych A. N. i M. M., współwłaścicieli pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy strona powodowa nabyła przysługujące poszkodowanym roszczenie odszkodowawcze z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji. W ocenie strony powodowej strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której strona powodowa domagała się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania.

Strona powodowa twierdziła, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 11254,18 zł brutto, z czego podmiot likwidujący szkodę zapłacił kwotę 4808,87 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 6445,31 zł.

W tej kwestii Sąd oparł się na zgłoszonym przez obie strony dowodzie z opinii biegłego sądowego (M. S.), z której jednoznacznie wynikało, że koszt naprawy pojazdu uszkodzonych, obejmującej uszkodzenia tylnego zderzaka, tylnego lewego błotnika, kołpaka tarczy koła, tylnego lewego górnego wahacza poprzecznego oraz drążka rozporowego, uwzględniający w procesie naprawy wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne oraz stawki roboczogodzin w wysokości 90 zł netto dla prac mechanicznych i blacharskich oraz 110 zł netto dla prac lakierniczych wyniósł 3224,53 zł brutto (2621,57 zł netto).

Trzeba w tym miejscu wskazać, że sporządzona przez biegłego sądowego opinia została opracowana na podstawie wszechstronnej analizy dokumentacji oraz wiadomości specjalnych i pozwoliła Sądowi na weryfikację twierdzeń i zarzutów stron. W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez poszkodowanych (scedowanej następnie na stronę powodową).

Należy przy tym podkreślić, że żadna ze stron nie sformułowała jakichkolwiek zastrzeżeń (zarzutów) do wskazanej opinii. Tym samym wiedza, kompetencja i doświadczenie biegłego sądowego, a także rzetelność i spójność samej opinii nie zostały w żaden sposób podważone.

Niezależnie od powyższych okoliczności trzeba wskazać, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego warsztat dokonujący naprawy. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot naprawiający pojazdy po cenach niższych, naprawił pojazd tam, gdzie robiono to drożej (oczywiście przy zachowaniu porównywalnej jakości naprawy). Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to łącznie). Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Należy zatem stwierdzić, że ubezpieczyciel nie ma prawa do narzucania poszkodowanym warsztatu, w którym ma zostać dokonana naprawa pojazdu, a także stawek robocizny za prace naprawcze czy rodzaju (oraz cen) części zamiennych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że obowiązek skorzystania z pośrednictwa wskazanych przez stronę pozwaną dostawców części zamiennych (czy materiałów lakierniczych) byłby właśnie pozbawieniem poszkodowanych możliwości dokonania wyboru warsztatu (dostawcy części), w którym chce naprawić swój uszkodzony samochód.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy

w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Jednocześnie z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienne poglądy prowadziłyby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Tym samym właściwe było przyjęcie wyliczonych przez biegłego sądowego kosztów naprawy pojazdu poszkodowanego z uwzględnieniem wyłącznie oryginalnych, nowych części zamiennych, a więc kwoty 3224,53 zł brutto (2621,57 zł).

W ocenie Sądu nie było natomiast żadnych podstaw do uwzględnienia wyliczonych przez biegłego sądowego wyższych kosztów naprawy, czyli obejmujących wyłącznie oryginalne, nowe części zamienne sygnowane logo producenta pojazdu, uwzględniających technologię naprawy producenta pojazdu (8554,37 zł brutto, czyli 6965,77 zł netto). Strona powodowa bowiem w żaden sposób nie wykazała, żeby poszkodowani ponieśli koszty naprawy (przywrócenia stanu poprzedniego) w powyższej wysokości, a więc aby ewentualna naprawa uwzględniała (lub powinna uwzględniać) także technologię producenta pojazdu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że strona powodowa w żaden sposób nie udowodniła (w tym zakresie właściwie nie zgłosiła nawet twierdzeń), żeby warsztat, w którym poszkodowani ewentualnie naprawiali (lub mieli naprawić) uszkodzony samochód był autoryzowanym serwisem (...). Strona powodowa nie wykazała także, aby dotychczasowe działania poszkodowanych uzasadniały skorzystanie z usług autoryzowanego serwisu naprawczego (co z kolei mogłoby skutkować obowiązkiem naprawienia szkody uwzględniającym technologię producenta pojazdu, zwłaszcza przy hipotetycznym wyliczeniu jej wysokości). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w chwili kolizji uszkodzony pojazd miał dwanaście lat oraz wcześniejsze uszkodzenia. Tym samym w ocenie Sądu należało przyjąć, że szkoda (także wyliczona

hipotetycznie) obejmowała oryginalne, nowe części zamienne, ale nie powinna uwzględniać technologii naprawy producenta pojazdu.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę należało uznać (opierając się na sporządzonej opinii biegłego sądowego), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanych do stanu sprzed kolizji wyniosła 3224,53 zł brutto. Tym samym wypłacone przez podmiot likwidujący szkodę odszkodowanie (4808,87 zł) pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanych, a co za tym idzie, roszczenie strony powodowej nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Za nieuzasadnione należało także uznać żądanie w zakresie zwrotu kosztów opinii niezależnego rzeczoznawcy. Wprawdzie w ocenie Sądu dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim przypadku koszt ekspertyzy może stanowić szkodę podlegającą naprawieniu (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117 czy w wyroku z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747), jednak w niniejszej sprawie koszty te nie pozostawały w związku przyczynowym pomiędzy szkodą a zdarzeniem tę szkodę wywołującym.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że opinia ta została sporządzona po dokonaniu cesji wierzytelności na zlecenie cesjonariusza (a nie poszkodowanych cedentów), a tym samym nie można było jej uznać za składnik szkody (nawet szeroko rozumianej), poniesionej przez poszkodowanych w wyniku zdarzenia z dnia 28 września 2017 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych oraz na opinii biegłego sądowego (na okoliczność kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił jedynie wnioski strony powodowej o dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony pozwanej oraz strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków A. N. i M. M.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które zostały powołane powyższe dowody albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powództwo, jako nieuzasadnione i nieudowodnione, podlegało oddaleniu. Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych orzeczono jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie pozwanej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie oraz koszty zaliczki na sporządzenie opinii biegłego sądowego w wysokości 1500 zł.

Na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014, poz. 1025 ze zm.) Sąd w punkcie III wyroku nakazał stronie powodowej (jako przegrywającej proces), aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (kasa tutejszego Sądu) kwotę 321,48 zł brakujących kosztów opinii biegłego sądowego.